

**Św. Maksymilian Maria Kolbe**

# **PISMA**

opracował zespół  
pod redakcją o. Joachima Romana Bara OFMConv

Część II



WYDAWNICTWO OJCÓW FRANCISZKANÓW  
NIEPOKALANÓW 2018

Przygotowanie do druku: o. Paulin Sotowski OFMConv  
Maciej Igielski

Projekt okładki: Beata Lang

© Copyright by WOF Niepokalanów 2018

Można drukować  
o. Grzegorz M. Bartosik OFMConv, prowincjał  
Warszawa, dn. 31 V 2007 r. L. dz. 541/07

ISBN 978-83-7766-149-9 (całość)

ISBN 978-83-7766-151-2 (część II)

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów  
Niepokalanów 2018. Wydanie II  
Skład i druk: Drukarnia własna  
Niepokalanów, 96-515 Teresin  
tel. 46 864 22 08  
e-mail: [wydawnictwo@niepokalanow.pl](mailto:wydawnictwo@niepokalanow.pl)  
[www.wydawnictwo.niepokalanow.pl](http://www.wydawnictwo.niepokalanow.pl)

## [Notatki z medytacji 1917-1921]

Oryg.: rkps AN. Dwadzieścia pięć kart dwustr. zapis. plus napis na okładce. Oprócz pierwszej karty, wszystkie następne mają po dwa łamy.

Uwaga: podział na części A, B, C itd. pochodzi od Redakcji; podobnie w nrach 865-869.

[Rzym, 1917 - lipiec 1919;  
Kraków, sierpień 1919 - 1921]

Medytacje

Rzym 1918

Br. Maksymilian M<sup>a</sup> Kolbe<sup>1</sup>

A

[1917]<sup>2</sup>

MedytacjaGrudzień

7 – Św. Ambroży: 1) czynił jak najwięcej mógł na chwałę Kościoła; 2) nie obawiał się nikogo.

9 – Wielka kara za brak ufności.

Pan Bóg nie tylko wie i może, ale szczególnie przez Niepokalaną czyni to, co najlepsze dla ciebie i innych.

11 – Świat i jego honory, bogactwa, przyjemności – wszystko to się skończy.

12 – Celem twoim jest tylko Bóg.

13 – Naśladuj, co widzisz dobrego w innych.

14 – Myśl o niebie niech cię pobudza<sup>a</sup> do wielkich cnót.

15 – „O, quanto Ti costò d'avermi amato”<sup>3</sup>.

27 – S[anctus] Ioannes praediligitur, quia virgo<sup>4</sup>.

28 – Ale my Go chcemy, aby panował nad nami. Panuj we mnie, o Boże mój, i racz dozwolić, abym Twe królestwo przez Niepokalaną we wszystkich rozszerzył.

30 – Pan Jezus, Ojciec święty, Kościół św. i jego dzieci są „positi in signum cui contradicentur”<sup>5</sup> [por. Łk 2,34].

31 – Miłuj! – to jest wszystko.

B

1918

Styczeń

7 – Dozwól się prowadzić; bądź wierny natchnieniom.

10 – Ojciec św. Benedykt XV w przemowie do nas: posłuszeństwo natchnieniom Bożym skore, bez zwracania uwagi na trudności, wspaniałomyślne, ofiarując mirrę umartwień i złoto miłości, tak jak uczynili Trzej Królowie.

14 – Kochaj Pana Boga dla Niego samego.

15 – Wypełniaj dobrze swoje obowiązki. Naśladuj św. Józefa; broń Jezusa, Kościoła św. i Papieża, o ile możesz.

16 – Nic nie ufaj sobie; we wszystkim całkowicie zaufaj miłosierdziu Bożemu, co przez Niepokalaną Cię prowadzi.

19 – Zaufaj całkowicie Niepokalanej.

Na jak największą chwałę Bożą przez cześć Niepokalanej<sup>6</sup>.

20 stycznia<sup>a</sup> – (kazanie br. Alb[erta] Arzillego). N[ajświętsza] M[aryja] Panna okazuje w Kanie Galilejskiej miłość bliźniego i ufność pomimo odmowy Pana Jezusa.

21 – Katechizm. Bez miłości nie ma żadnej cnoty; z miłością – wszystkie. Przykład św. Rajmunda z Pennafort, co na koniu do kościoła wjechał. „Amor Dei usque ad contemptum sui”<sup>7</sup>. Cierpienia rozpalają ogień miłości.

„Słodkie Serce Pana Jezusa, proszę Cię najgoręcej, spraw, niech Cię Kocham, a Kocham coraz więcej”.

22 – Pokój i czynna miłość, o ile możesz. „Omnia possum in Eo qui me confortat [Flp 4,13] per manus Immaculatae”<sup>8</sup>.

23 – „Quicumque me glorificaverit, glorificabo eum”<sup>9</sup> [1 Sm 2,30]. N[ajświętsza] M[aryja] Panna w zaślubieniu św. Józefa, w oddaniu się całkowitym Opatrzności Bożej, chociaż to wydawało się przeciwno Jej ślubowi<sup>b</sup> czystości, dała chwałę Bogu.

25 – „Domine, quid vis, faciam” [por. Dz 9,6]. Humilitas<sup>10</sup>.

26 – O św. Janie Złotoustym. Teraz przygotuj się do przyszłego kazania. Oddaj, co jest Bożego Bogu. Posłuszeństwo. W P[anu] Bogu umocniony, niczego i nikogo się nie będziesz bał.

27 – Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia [Flp 4,13]. Homo supernaturalis; iustus meus ex fide vivit<sup>11</sup> [por. Rz 1,17; Ga 3,11].

28 – Katechizm. Miłość P[ana] Boga aż do wzgardy siebie; miłość własna aż do wzgardy P[ana] Boga (św. Augustyn)<sup>12</sup>. Miłość własna wciska się nawet do najświętszych spraw, nawet do wzgardy świata (siebie), przeszkadza bardzo do osiągnięcia łaski miłości Bożej.

Opróżnij<sup>c</sup> twe serce.

Zanadto wielkie staranie o ubranie, mieszkanie, jest także skutkiem miłości własnej (św. Katarzyna z Genui napisała książkę przeciw miłości własnej).

29 – (św. Franciszek Salezy): łagodność, dobroć, cichość i stałość w rozszerzaniu chwały Bożej. 72 000 heretyków nawrócił. Czyń, ile możesz, na jak największą chwałę Bożą.

30 – Więcej może zasłużyć gorącość w krótkim czasie aniżeli mierne służenie P[anu] Bogu przez wiele lat. Gorącością nagródź czas stracony. Zapłata według zasług. Zasługa według łaski i współpracy z łaską; łaska według współpracy z nią.

31 – Czwartek. Wypełniaj swoje obowiązki dobrze. Warunki dobrego życia wspólnego: 1) starać się zadowolić<sup>d</sup> innych; 2) dobrze wypełniać swoje obowiązki i nie wtrącać się do rzeczy nie należących do ciebie; wszystko z czystą intencją podobania się tylko Panu Bogu.

## Luty

1 – (Pierwszy piątek miesiąca). Księża, mający nabożeństwo do N[ajświętszego] Serca P[ana] Jezusa, będą posiadali sztukę skruszenia serc nawet najzatwardziały.

Czyń, co czynisz; akty strzeliste.

2 – Na rekreacji z o. Pałem: „Módl się i ufaj”.

4 – Katechizm. Największym nieprzyjacielem miłości Bożej jest miłość własna.

Trzeba więc ciagle z nią walczyć. Ponadto rozmyślaj często o dobroci P[ana] Boga i Jego wielkości<sup>e</sup> (ze stworzeń jako pochodzących od P[ana] Boga), bo nie wystarczy,

**Pamiętnik 1918-1920**

Oryg.: rkps AN. Dwadzieścia cztery karty dwustr. zapis. plus napis na okładce. Wszystkie karty mają po dwa łamy.

[Rzym, 1918 - lipiec 1919;  
Kraków, październik 1919 - czerwiec 1920]

Pamiętniki

## I

Br. Maksymilian M<sup>a</sup> Kolbe

Rzym 1918<sup>1</sup>

Na jak największą chwałę Bożą przez cześć Niepokalanej

## A

1918

Styczeń

29 – Usłyszałem okropne bluźnierstwo przeciwko N[ajświętszej] M[aryi] P[annie]<sup>2</sup>. – Jestem już zdrow<sup>3</sup>; niczego nie potrzebuję; tylko pracować jak najwięcej dla zbawienia tych biednych dusz i na wynagrodzenie Niepokalanej, Panu Bogu za tyle krzywd, co codziennie się popełnia<sup>a</sup>. Dosyć tego.

31 – Byłem z listem u biskupa (z Chiavari) Casabona. Wszystko z Lourdes: statua Niepokalanej, a nawet nóż do papieru i kałamarz. – Szczęśliwy! (dał mi także sonet dla wszystkich z Kolegium<sup>4</sup>).

Luty

1 – Po obiedzie na ogrodzie dwóch ludzi patrzyło przez okno. Co robić. – Dwa me-daliki poszły. Cześć Niepokalanej. – Br. Luciano Lelii złożył śluby solemne w kaplicy na<sup>b</sup> ręce Najp[rzewielebniejszego] O. Wikariusza Generalnego.

2 – Rano br. Luciano Lelii otrzymał w kaplicy diakonat z rąk Jego Ekscelencji Arcybiskupa Dom[inika] Jaqueta.

Podczas święcenia świec u Dwunastu Apostołów niespodziewanie zawołał mnie O. Rektor<sup>5</sup>, abym mu towarzyszył w ofiarowaniu świecy Ojcu świętemu. Ceremonia odbyła się w sali Konsystorza<sup>6</sup>. Gdy przysła kolej na nas, Ojciec święty rzekł O. Rektorowi: „Reverendissimo Padre Consultore, consulti bene”<sup>7</sup>.

7 – O 8 rano o. Pal: „My mówimy, a inni czynią; nowi święci; przyczyna: ius possidendi<sup>8</sup>.”

O. Rektor (przy obiedzie): „Z małych pieniążków wielkie składają się kapitały”. – Po południu służyłem za subdiakona w kościele św. Anastazji; podczas kazania o rzeczach ostatecznych (według zwyczaju tego kościoła) kaznodzieja wezwał wstawienictwa N[ajświętszej] M[aryi] Panny, zagrały organy, zadzwoniły dzwonki, a „fratelloni”<sup>9</sup> wnieśli przez wielkie drzwi cudowny obraz „Mater divinae gratiae”<sup>10</sup> – piękny zwyczaj.

8 – G. Biroccini (commendatore<sup>11</sup>) miał w sali szkolnej Kolegium odczyt: „Podróż (jego) do Jeruzalem”: (Turcy więcej czczą P[ana] Boga nogami niż głową) z projekcjami. – Wyśmienicie.

11 – Objawienie się N[ajświętszej] M[aryi] Panny w Lourdes 1858, 60. rocznica. Rano miał Mszę św. Arcybiskup D[ominik] Jaquet (służyłem o. Palowi o 5.15 zamiast o 4.45<sup>e</sup> – zasnął); o 10 rano zwiedzaliśmy (ja po raz drugi) „Restauratio urbis”<sup>12</sup> – fundował Arcyb[iskup] D[ominik] Jaquet. – O 6 wieczorem miał śliczne kazanie o nadprzyrodzoności o. jezuita, ze słów Niepokalanej do Bernadety. – Wieczorem służyłem za subdiakona w kaplicy.

12 – Wieczorem projekcje: rewolucja francuska, budynki piękniejsze w Europie (niektóre); żarty.

13 – Środa popielcowa. Rano o 10 (u Dwunastu<sup>d</sup> Apost[ołów]) posypywanie popiołem głowy; ładne kazanie o śmierci (o. Colajacomo, franciszkanin). – O Boże, jak tu żyć między tyłu i tak strasznymi bluźnierstwami. – Biedne Włochy.

15 – („Corda Pia”<sup>13</sup> u Dwunastu<sup>e</sup> Apostołów). Znowu bluźnierstwo „dalla fantasia”<sup>14</sup>.

16 – Bluźnierstwa pod oknem. – Co za kraj bluźnierców!

17 N – U św. Jana i Pawła (klasztor OO. Pasjonistów), wystawienie Przew[odzącego] Sakramentu z forsownym oświetleniem i muzyką.

20 Ś – 80. rocznica br. Ludwika Campolli. Przy stole głos podnoszą o. Alojzy Sobuś (Prow[incja] Polska Amer[ykańska]), Najprzew[odzący] O. St[efan] Ignudi (Rektor), Przew[odzący] O. Antoni d’Avoli i br. Ludwik Campolli.

22 Pi – Biskup Casabona wyjechał do diecezji (Chiavari).

24 N – Rano powrócił br. Antoni Mansi. – Bogu dzięki i cześć Niepokalanej, że go nie wzięli do wojska.

– Na obiedzie był biskup Gamberoni.

### Marzec

1, 2 i 3 – Egzaminy<sup>f</sup>.

3 – Kazanie w „Gesù” i S[an]to Carlo Boromeo al Corso<sup>15</sup>. Słyszałem kazanie w „Gesù”.

4 – Wolne.

6 – W nocy umarł kard[ynał] Serafini, prefekt Kongregacji „de Propaganda Fide”. Kilka dni temu ciężko chory polecał się naszym modlitwom. – Wieczorem odwiedziliśmy zwłoki zmarłego kardynała w Pałacu Propagandy.

9 Ś – O. Kwiryk Pignalberi musiał wyjechać (jako żołnierz) z Rzymu (został jeszcze).

10 N – Skrutynium u J. E. [Ks.] Arcyb[iskupa] D[ominika] Jaqueta przed profesją<sup>g</sup> br. A[leksandra] Baldiniego i br. Ant[oni]ego Mansiego.

12 W – O. Kwiryk wyjechał z Rzymu (jako żołnierz).

17 N – Byłem na kazaniu polskim u OO. Zmartwychwstańców. Było jeszcze przed podniesieniem, ukląknę na klęczniku i rozpocząłem kanoniczne pacierze... Dzwonek zadzwieczał, podniesienie. Wszyscy klękają i skłaniają głowy. Po ostatnim uderzeniu dzwonka odmawiam „Tercję” – Msza św. się kończy. – Zostaje mi jeszcze ostatnie „Pater noster”, gdy z ambony daje się słyszeć modlitwa. Potem rozpoczyna się kazanie.

Spojrzałem spodziewając się ujrzeć młodzieńca (tak bowiem wyobrażałem sobie ks. Florczaka), gdy tymczasem przedstawił się oczom moim siwowłosy starzec<sup>16</sup>. Głosem powolnym, poprawiając niekiedy słowa, mówił. – (Nie mam czasu opisywać; muszę się uczyć; więc wkrótce zakończam). – Po kazaniu wystawienie Przew[odzącego] Sakramentu i błogosławieństwo. – Co za przyjemne wrażenie między Polakami przy dźwięku polskiej pieśni klęczeć wobec Boga wcielonego i ukrytego pod postaciami chleba, co raczy spoglądać na nas i nam jak rozbitkom w obcej krainie błogosławić. – P[an] Bóg jest

wszędzie i dla wszystkich. (Czuję, że zaczynam odczuwać, że polskie pióro zaczyna się rozbudzać w mej ręce. – O Niepokalana Pani i Królowo moja, racz mi dopomóc, żebym pisał tylko<sup>h</sup> na cześć Twoją, a przez to na jak największą chwałę Twego Boskiego Syna).

19 W – Św. Józefa, święto „de praecepto” na mocy Kodeksu (kan. 1247 § 1). – Złożyli profesję solemną br. A[ntonio] Mansi i [br.] Alessandro Baldini na<sup>i</sup> ręce J. Em. kardynała Boschiego (mowa o miłości krzyża). (Br. Fosco uwolniony od wojska; br. Gallo wzięty (abile<sup>17</sup>)).

20 Ś – Br. H[enryk] Granata zdał egzamin w Wikariacie do diakonatu<sup>i</sup>. – Otrzymał miśmy „Codex Iuris Canonici” (editio oeconomica<sup>18</sup>).

W Wielką Sobotę br. H[enryk] Granata został wyświęcony<sup>k</sup> na diakona.

## B

### Kwiecień

9 W – Ojciec Rektor mi kazał przygotowywać się do egzaminów<sup>a</sup> w Wikariacie<sup>19</sup> [wymaganych] do święceń kapłańskich. – O Niepokalana Pani moja, dopomóż mi, abym się dobrze przygotował do tak ważnej chwili. – Jak myślę o tym, z jednej strony czuję jakiś strach przed tak wielką władzą; z drugiej zaś gorące pragnienie tak pożądaną chwilę. Piszę, abym kiedyś później czytając te zapiski coraz więcej rozpałał się tą gorącością.

## Maj

9 C – Wniebowstąpienie Pańskie. Dziewiąty miesiąca... jak to? Już miesiąc przeleciał od ostatniego zapisku? Nie miałem co prawda czasu pisać; były sprawy o wiele ważniejsze do czynienia. – I najpierw przygotowanie do egzaminu w Wikariacie na – święcenia kapłańskie. Miały się odbyć na Zielone Świątki, chciałem więc po dwóch tygodniach, tj. 24, stawić się do egzaminu. – Aż tu przychodzi wiadomość, że święceń w Zielone Świątki nie ma. – Po Zielonych Świątkach zaś kodeks wchodzi w życie. Jedyne święcenia przed Zielonymi Świątkami 28 kwietnia<sup>20</sup>. – W sobotę 20 kwietnia w południe O. Rektor zawołał do swej celi: mnie, o. Kamila Marosza, o. Henryka Granatę, br. Dominika Naculaesa, br. Augustyna Rizziego i br. Serafina Bagatelę i oznajmił nam, że J. Em. Kardynał Wikariusz<sup>21</sup> pozwolił nam się wyświęcić i podczas rekolekcji w środę (24) złożyć egzaminy. – Nazajutrz wieczór rozpoczynają się rekolekcje.

Odprowadziłem je według książki J. E. Arc[ybiskupa] Grassellego<sup>22</sup> pod przewodnictwem najlepszej Matuchy Niepokalanej. – Podczas nich Najprz[ewielebniejszy] O. Antoni d'Avoli<sup>23</sup> uczył nas odprawiać Mszę świętą.

27 [kwietnia] wieczorem przygotowaliśmy wszystkie rzeczy potrzebne do święceń.

28 [kwietnia] rano po modlitwach wyszliśmy z kaplicy i około [godz.] 7 rano wyszliśmy z Kolegium do kościoła św. Andrzeja della Valle. Tam, ubrany w szaty diakona, przygotowywałem się z innymi do pierwszej Mszy św. – Przychodzi Don Giulio i wywołuje wszystkich po imieniu i ustawia w dwa równoległe szeregi, między którymi zaś przechodzi Kardynał Wikariusz i w głębi zakrystii siada na krześle. Na znak ceremoniarza wszyscy (a było nas przeszło stu) parami idziemy do kościoła i zajmujemy „stalle” chóru w prezbiterium – J. Em. Kardynał Wikariusz ubiera się w szaty kościelne i rozpoczyna Mszę św. – Przychodzi tonsura, święcenia mniejsze, przeplatane częściami Mszy św. i wreszcie daje się słyszeć głos: „Accedant, qui ordinandi sunt ad Ordinem presbyteratus”<sup>24</sup> i na wezwanie imienia i nazwiska poszczególnych [kandydatów do święceń] odpowiadają głosy „adsum”<sup>25</sup> i jeden po drugim dołącza się do gromadki subdiakonów i diakonów stojących na środku... (Ale widzę, że się zanadto rozpisiał, a tu nie ma czasu; jest bowiem wiele do nauki, szczególnie to, co podczas rekolekcji się opuściło, a czasu mało – prędzej więc – i krótko).

Mnie i o. Kamilowi<sup>26</sup> asystował o. Sobuś (Polak z Ameryki). – Po konsekracji lzy mi się cisnęły do oczu, ale trzeba<sup>b</sup> było powstrzymać wzruszenie i odmawiać modlitwy z Kanonu razem z J. Em. Kardynałem. – Po święceniach wróciłem<sup>c</sup> do domu – jakie wrażenie – trzeba przyznać, że Niepokalana<sup>27</sup> mnie raczyła przywieść aż dotąd. – Potem byliśmy u N[ajprzewielebniejszego] O. Wikariusza<sup>28</sup> – i po południu z o. Granatą pod deszczem u chorego o. Łukasza pasjonisty.

29 [kwietnia] odprawiłem<sup>d</sup> Mszę świętą na ołtarzu, gdzie Niepokalana raczyła objawić się o. Ratisbonne'owi (i to przeciwko wszelkiej nadziei), Mszę o Medaliku Cudownym<sup>29</sup>. Asystował mi o. P[iotr] J[ózef] Pal (Rumun) i służył br. Hieronim Biasi (z Trentino) – obydwaj przyjaciele duchowni w Niepokalanej.

30 [kwietnia] – Msza św. na grobie św. Piotra. Asystował o. Pal; służył br. Paweł Tamè (z Trentino).

1 maja – (święto św. Filipa i Jakuba<sup>30</sup>) – Msza św. na ich grobie u Dwunastu Apostołów.

2 maja – Msza św. na grobie św. Pawła. Asyst[ował] o. Serafin Bejan (Rumun). Służył o. Henryk Granata (neapolitańczyk), potem ja jemu.

(Miejsca, gdzie odprawiłem następne Msze św., są zapisane w osobnej książeczce<sup>31</sup>).

Pierwszego maja obchodziliśmy uroczyste w Kolegium (święto zewnętrzne) święcenia. – Przy obiedzie deklamowali wiersze br. Alessandro Baldini i br. Antonio Mansi alludując na asystencję<sup>32</sup> N[ajświętszej] Maryi Panny przy ofierze Krzyża i Mszy św. –

Wieczorem miałem szczęście solennym błogosławieństwem Najśw[iętym] Sakramentem otworzyć nabożeństwo miesiąca maja.

9 C – Wniebowstąpienie Pańskie. J. E. Arcybiskup] Dom[inik] Jaquet dał pierwsze dwa święcenia mniejsze br. Achillesowi Fosco i dwa następne braciom<sup>e</sup>: Antonio Mansiemu i Alessandro Baldiniemu.

20 P – [Poniedziałek] po Zielonych Świątkach. Odprawiłem Mszę św. z o. Henrykiem Granatą w katakumbach św. Kaliksta (różnica w ubiorze liturgicznym) – przy statui św. Cecylii – o godz. 6.30. – Wczoraj w Zielone Świątki o. Kamil Marosz odprawił u Dwunastu Apostołów pierwszą Mszę św. śpiewaną z „Veni Creator” i „Te Deum”.

21 W – Rano o godz. 7.45 odprawiłem Mszę św. w „Cenaculum” (naśladownictwo Wieczernika). Asystował o. D[ominik] Neculaes. – Około 11 przyszedł do Kolegium opat<sup>f</sup> od św. Pawła<sup>33</sup>, benedyktyn, i miał prześliczną mowę o życiu zakonnym i że „perfecta laetitia”<sup>34</sup> jest w cierpieniu codziennym dla miłości P[ana] Jezusa (życie wspólne, obowiązki i inne okazje) i prosił, żeby się modlić za niego, aby mu P[an] Bóg zesłał wiele „perfecta laetitia» non esclusa questa del portinaio”<sup>35</sup>.

### [Czerwiec]

Czerwiec 1 – Nie ma czasu pisać; co robić?! 30 maja w Boże Ciało służyłem za subdiakona kardynałowi Boschiemu w procesji u Sióstr [w pobliżu placu] „Bocca della Verità”.

6 C – O. Dominik Neculaes na obiedzie na pytanie, w jaki sposób można nawrócić, zbawić jak najwięcej dusz, odpowiedział: „zostając świętym”, [czyli] przykładem.

7 Pi – Święto uroczyste Naj[świętszego] Serca Pana Jezusa. Rano o 9 Msza śpiewana (służyłem za subdiakona), po południu poświęcenie się Zakonu Franciszkańskiego Naj[świętszemu] Sercu P[ana] Jezusa<sup>36</sup>. Miał przemowę o. Józef Schaeper, prokurator generalny Misjonarzy „del Preziosissimo Sangue”<sup>37</sup>. „Teraz trzeba się nauczyć: „Uczcie, uczcie się ode Mnie<sup>38</sup>, żem jest cichy i pokornego serca” [Mt 11,29].

† 10 P – O. Rektor mi powiedział, że przedwczoraj pochowano ks. Józefa Azbiewicza<sup>39</sup>.



## C

## [Lipiec]

Lipiec 12 – Ostatnie egzaminy. – Przez długi czas nic nie pisałem, bo nie było czasu, trzeba się bowiem było przygotowywać do egzaminów. – Został w tym czasie uwolniony z wojska na 6 miesięcy o. Kwiryk Pignalberi; wczoraj wyjechał do rodziców.

14 N – Wieczorem O. Rektor mi powiedział, że mam pojechać do Amelii z Biskupem J. E. F[ranciszkiem] Bertim.

15 P – O godz. 7 odprawiłem Mszę świętą przed cudownym obrazem „Mater Admirabilis”<sup>40</sup> w kaplicy zakonnice (Misjonarek Serca P[ana] Jezusa<sup>41</sup>) Trinità dei Monti; służył mi br. Hieronim Biasi; po raz pierwszy wtedy konsekrowałem puszkę i wyczyściłem (purificatio). – Przygotowanie do podróży.

16 W – Wstałem o [godz.] 3; o 4 odprawiłem Mszę św. przed ołtarzem Niepokalanej († benedicite<sup>42</sup> do podróży); przed wielkim ołtarzem odprawił równocześnie<sup>a</sup> Mszę św. J. E. Biskup Berti. O 5 wyszliśmy z Kolegium. Bracia Hieronim Biasi, P[aweł] Moratti i Ecker nieśli walizki. Pocziwy br. Hieronim musiał nieść na plecach moją walizkę, bo uszy się oberwały. Około 9 byliśmy na stacji Narni, skąd samochodem dojechalśmy około 10 do Amelii. – Na bramie: „Civitas B[eate] Marias Virginis”<sup>43</sup> – Nie spodziewani. Zapoznałem się z seminarzystami.

17 Ś – Msza św. w kaplicy w Seminarium i śniadanie z seminarzystami (gorąco w celi; trzeba iść na górę). Rekreacja wieczorna (po raz drugi) w Seminarium.

18 C – Msza św. w Seminarium. – Rekreacja po kolacji w ogrodzie Seminarium przy świetle księżyca.

19 Pi – Jak zwykle.

21 N – Wieczorem pierwsza przechadzka.

22 P – Rano przechadzka na pagórek – cicerone<sup>44</sup>.

24 Ś – Rano przechadzka na pagórek leśny, gdzie węgiel wypalali.

25 C – Rano Msza św. u zakonnice Augustianek<sup>45</sup> w kościele św. Moniki. – Pierwszy raz dałem Komunię św. przez kratkę zakonnicom. – Po drodze zakrystian katedry Izaak pokazał mi bilet z urzędu telegraficznego, świadczący o telegramie poślanym na imieniny Ojcu świętemu<sup>46</sup>. – Wróciłem sam; przed drzwiami biskupstwa czekali już seminarzyści na mnie, żebym z nimi poszedł na przechadzkę. – Wymówiłem się i posłałem ich samych. Zapewne zrobiłem przykrość Biskupowi, ale co robić, jest już po fakcie.

N[a]jświętsza Maryja Panna potrafi rozwiązywać wszystkie trudności bardzo łatwo.

28 N – Msza św. w parafii św. Elżbiety po Mszy św. J. E. Biskupa Bertiego. – Hostia wcale nie okrągła, przy Mszy św. czasem nie było nikogo do służenia; trzeba było odpowiadać; – tabliczka z modlitwami przy końcu Mszy św. w zakrystii, na klęczniku pełno książeczek, na ścianie obrazki, prócz tablicy z modlitwami przed i po Mszy świętej (możem się przewidział) charakter kościoła w małej parafii – ale ludzi dosyć na Mszy św. i kościół odnowiony. – Odprowadził mnie do biskupstwa chłopczyk siedmioletni, który jeszcze nie przystąpił do pierwszej Komunii św.

29 P – Wieczorem na przechadzce odwiedziliśmy Mons. Prowikariusza Generalnego. – Wspowiadałem się. –

30 W – Rano przechadzka do Annunziata, konwentu OO. Bernardynów<sup>47</sup>. Wizyta biblioteki; spotkałem o. Bruzzone z chłopcami aspirantami do Kongregacji. – Wróciliśmy razem do Amelii (J. E. Biskup go nazywał drugim św. Filipem Nereuszem). – Po południu przyszedł on z aspirantem do Biskupa.

31 Ś – Po południu zwiedziłem Seminarium stare i wszystkie kąty nowego.

## [Sierpień]

1 C – Msza św. w katedrze. J. E. Ks. Biskup wyjechał na jeden dzień na wizytację<sup>b</sup> kanoniczną. Obiad w Seminarium. – Wieczorem powrócił Ks. Biskup.

2 Pi – Odpust zupełny „toties quoties”<sup>48</sup> w kaplicy biskupiej.

3 S – Rocznica mianowania Biskupem J. E. Fr[anciszka] Bertiego<sup>49</sup>. Msza św. Ks. Biskupa z asystą<sup>c</sup> w katedrze. – Upragniony deszcz. Wrażenia: śpiew unisono dosyć ładny, chociaż „z pamięci”. – Pierwsza sobota miesiąca.

4 N – J. E. Ks. Biskup wyjechał na dwa dni na wizytację<sup>d</sup> pasterską. – Na obiedzie i kolacji byłem w Seminarium. – Spałem sam jeden w całym pałacu biskupim. – Rozmowa z kan[onikiem] Vagagginim o wychowaniu młodzieży.

5 P – Rano na przechadzce zwiedziłem z seminarzystami konwent OO. Augustianów<sup>e</sup> „Scalzi”<sup>50</sup>. Oglądałem obraz cudowny Matki Boskiej, którego 5 obrazków otrzymałem na pamiątkę, książki, z których dwie: historyczna i bulle papieskie dotyczące się Augustianów. Oglądałem wiele ładnie wyrzeźbionych (laubzegowanych) rzeczy.

8 C – Rano przechadzka do OO. Kapucynów. – Zwykła gościnność. – Piękne, górskie okolice.

Obserwacje ogólne: młodzieżą kierować, nie pchać naprzód; według natury ludzkiej. Moralnie, nie fizycznie. Dobro przedstawiając – pociągać.

10 S – Rano przechadzka do Foce, do cudownego obrazu Matki Boskiej delle Grazie. Dokument-manuskrypt z XVII wieku. Ojciec przeor robi wszystko, nawet prace ręczne. – Otrzymałem obrazki M[atki] Boskiej. – Pożyczono nam także historię obrazu i cudów.

12 P – J. E. Ks. Biskup powrócił wieczorem z wizytacji<sup>f</sup> pasterskiej, na którą wyjechał w piątek wieczorem. – Przez ten czas byłem sam w pałacu biskupim (z kotem); jadłem w Seminarium.

13 W – Seminarzyści urządzili święto Serca P[ana] Jezusa; o 9 odmówili Prymę i Tercję przed ołtarzem przez nich w sali studiów ustrojonym; potem jeden z nich (Ezio), ubrany w ornat, odprawił „podobieństwo mszy” śpiewanej z asystą<sup>g</sup> – za których służyła szklanka. – Inni usługujący przy ołtarzu byli ubrani w komże; a wszyscy śpiewali mszę „pseudo” – „de Angelis”. Po czym odmówili Sextę i Nonę. – N[ajświętsza] M[aryja] Panna raczyła mnie pocieszyć wiadomością (z Sekretariatu Stanu Ojca św.) o mamie i jednym z braci (zapewne Józiu). – Wieczorem funkcja w Seminarium (po kolacji).

15 C – Wniebowzięcie N[ajświętszej] M[aryi] Panny. Wczoraj wieczór nieszpory pontyfikalne; dziś Msza św. pont[yfikalna] i nieszpory z procesją. Rano cztery razy bierzmowanie.

16 Pi – Przyjechał niespodziewanie o. Dominik Neculaes uczyć śpiewu gregoriańskiego i wyświęcić się na księdza – Deo gratias per optimam nostram communem Matrem<sup>51</sup>.

20 W – Wycieczka (pielgrzymka) do Foce z o. Dominikiem Neculaesem i z seminarzystami. O. przeor wyjechał do Rzymu. Przy drzwiach zamkniętych Msza św. przed obrazem odsłoniętym. – Litanie śpiewane. – Na śniadanie figi z drzewa. – Powrót około godz. 10.

21<sup>h</sup> Ś – Zaczęliśmy porządkować bibliotekę seminarium. – Przyjechał (Keko) Franciszek Senibaldi z diecezji św. Pawła – licenza invernale<sup>52</sup> – w piątek wyjechał do domu.

24 S – Mons. Wikariusz Generalny. – O. Kamil Ciatti przyszedł do biskupstwa. – Spowiedź.

26 P – O godz. 6.45 odprawiłem Mszę św. u Sióstr bł. Cottolengo<sup>53</sup> o Niepokalanym Poczęciu. – Cud pomnożenia się mięsa przy krajaniu i 12 000 lirów<sup>54</sup>.

27 W – O. Dominik Neculaes złożył egzaminy – „scienza profonda e vasta”<sup>55</sup>.

## 881

Oryg.: rkps AN. Jedna karta jednostr. zapis.

[Kraków, październik 1919]<sup>1</sup>

## [Modlitwa do Niepokalanej]

O Najśw[iętsza] Panno, wierzę i wyznaję Twoje święte i niepokalane, czyste i bez zmazy poczęcie. O Najczystsza Panno! Uproś mi przez Twą dziewiczą czystość, przez Twoje niepokalane poczęcie i chwalebłą godność Matki Boga: pokorę, wielką czystość serca, ciała i duszy, wytrwałość w powołaniu, dar modlitwy, życie pobożne i śmierć szczęśliwą<sup>2</sup>.

[O. Maksymilian M<sup>a</sup> Kolbe]

<sup>1</sup> Św. Maksymilian zachodził do Sióstr Szarytek w Krakowie w sprawie materiałów historycznych o Cudownym Medaliku i produkcji medalików; wspomina o tym w swym pamiętniku np. 8 X 1919 – zob. *Pisma*, 865, G.

<sup>2</sup> Tak kończą każdy dziesiątek różańca Siostry Miłosierdzia – przyp. Aut.

## 882

Oryg.: rkps AN. Siedem kart dwustr. zapis.

J[ezus] M[aryja] J[ózef] F[ranciszek]

[Kraków, przed 15 XI 1919]<sup>1</sup>

## MI

Na zesłym zebraniu powiedziałem kilka słów o historii i naturze naszego kółeczka<sup>2</sup>, teraz zaś chciałbym choć krótko i nieudolnie przedstawić: cel, naturę, środki, trudności i nagrodę naszą.

## I. [Cel MI]

Istota każdej rzeczy jest uformowana według celu, dla którego istnieje, tak więc i do poznania natury MI konieczne jest zbadanie jej celu. Wszystko zaś ma podwójny cel: ostateczny i bliski.

Ostatecznym celem każdego stworzenia jest chwała Boża zewnętrzna; rozumne stworzenia oddają tę chwałę doskonale, nie tylko są bowiem obrazem doskonałości Bożych, ale nawet to poznają i uznają. Stąd hołd, uwielbienie, dziękczynienie i miłość stworzenia ku Stwórcy. Ponieważ jednak Pan Bóg nieskończenie nas ukochał i tę miłość okazał zstępując sam na tę ziemię, aby podnieść, oświecić, wzmocnić, a nawet najhambniejszą śmiercią wśród najokropniejszych mąk odkupić występny człowieka, pozostając tu z nami po wszystkie czasy i na całej ziemi, chociaż tak przez niewdzięcznych opuszczany i znieważany, dając się nam wreszcie na pokarm, aby nas swym Bóstwem ubóstwić, my powinniśmy Go umiłować nieskończenie. [Jako] stworzenia jednak skończone nie jesteśmy zdolni oddać Panu Bogu nieskończonej chwały. Dajmy więc przynajmniej, jak najwięcej możemy. – Stąd ostatecznym celem MI jest także chwała Boża i to nie tylko większa chwała, ale jak największa.

Bliskim zaś celem jest to, do czego wprost się dąży, i służy on jako środek do osiągnięcia celu ostatecznego. Ponieważ okazanie doskonałości Bożych jest celem stwo-

zenia całego, a poznanie, uznanie i wolne udoskonalenie w sobie obrazu Bożego, odpowiadając łaskom Bożym i tak przez miłość łącząc się coraz ściślej z Bogiem i że tak powiem ubóstwiając się, jest celem człowieka. MI ma za cel bliski staranie się o nawrócenie wszystkich akatolików, a szczególnie tych biednych, co zaślepieni podnoszą zbrodniczą rękę wprost przeciw swemu Najlepszemu Ojcu, tj. masonów; i to pod opieką i za pośrednictwem NMP Niepokalanej. Pod Jej opieką, tj. jako narzędzia w Jej niepokalanych rączkach i za Jej pośrednictwem, tj. używając środków przez Nią podanych i modląc się, aby Ona wyłagała miłosierdzie. – Dlaczego do N[ajświętszej] M[aryi] Panny uciekamy się pod wezwaniem „Niepokalanego Poczęcia”, wspominałem zeszłym razem.

## II. [Natura MI]

To jest naszym celem, według którego musi być uformowany cały związek.

Słyszeliśmy w filozofii, że natura każdej rzeczy składa się z materii i formy razem złączonych. W MI materią, jak w każdym stowarzyszeniu, są członkowie, a mogą być nimi wszyscy bez wyjątku, co pragną powyżej opisany cel osiągnąć: młodzi i starzy, zakonnicy, księża i świeccy, mężczyźni i niewiasty, uczeni i prostaczkowie, jednym słowem wszyscy, co pragną jak największą – bez granic – oddać P[anu] Bogu chwałę przez Niepokalaną.

Formą zaś, czyli tym, co łączy członków do osiągnięcia celu i stanowi istotę każdego stowarzyszenia, jest w MI oddanie się całkowite, bezgraniczne N[ajświętszej] M[aryi] Pannie Niepokalanej, aby raczyła w nas i przez nas wykonać to, co o Niej jest napisane: „Ipsa coneret caput tuum”<sup>3</sup> (Gen. 3,15) i „Cunctas haereses sola interemisti in universo mundo”<sup>4</sup> (Off[icium] B.M.V.); słowem, aby raczyła i nas uświęcić i przez nas innych jak najściślej z Bogiem połączyć.

Oznaką zaś zewnętrzną tego oddania się jest Medalik Cudowny, bo przez Nią samą nam dany; to stanowi część integralną.

Tak zachowanie ducha powyższej ofiary, jak noszenie Med[alika] Cudow[nego] nie obowiązuje pod żadnym, choćby najmniejszym grzechem; miłość tylko, miłość bez granic ku Prz[enajświętszemu] Sercu P[ana] Jezusa, aby Mu jak najwięcej dusz oddać i jak najściślej z Nim połączyć, jest jedynym motywem istnienia i działania MI.

## III. Środki [MI]

Jesteśmy narzędziem w najmiłościwszych rękach Niepokalanej i tak tylko możemy osiągnąć nasz ostateczny cel: chwałę Bożą nie tylko większą, ale jak największą. Całym więc naszym staraniem musi być: dać się prowadzić, abyśmy nic nie uczynili sami ze siebie, ale wszystko to, czego<sup>a</sup> Ona pragnie i tak jak Ona sobie tego życzy.

Lecz skąd poznamy wolę naszej Królowej (– Wodza)? Jeden jest tylko pewny sposób na tym świecie: posłuszeństwo święte zastępcom Boga, którego Wola jest całym życzeniem Niepokalanej, z tą jednak (jeśli tak po ludzku mówić wolno) różnicą, że Pan Bóg według sprawiedliwości kieruje wszystkim; Najśw[iętsza] zaś Panna, dlatego właśnie dana jest nam za Matkę, abyśmy uchylając cios sprawiedliwości, pod Jej macierzyński płaszcz miłosierdzia schronić się mogli. Stąd też św. Bernard mówi, że P[an] Bóg sobie zachował porządek sprawiedliwości, miłosierdzie zaś N[ajświętszej] Maryi Pannie powierzył<sup>5</sup>.

Możemy także poznać niekiedy Jej zamiary przez wewnętrzne natchnienia, lecz prawie nigdy sami nie jesteśmy w stanie się upewnić, czy pochodzą one od Niej, czy też od naszej miłości własnej lub szatana, który w jasności anioła potrafi nieraz najświętsze w sobie rzeczy podsuwać, co jednak będą dobre dla kogo innego, ale P[an] Bóg od nas może tego nie chcieć. Chociażby nawet sama N[ajświętsza] Maryja Panna się ukazała i polecała nam najwznioślejsze misje, skądże możemy mieć pewność, że to rzeczywi-

ście Ona, a nie jakieś złudzenie lub podstęp szatański. Wszak wiemy, że szatan nawet (św. Katarzynie Sieneńskiej, jeśli się nie mylę) objawił się jako P[an] Jezus Ukrzyżowany i przez jakiś czas ją zwodził.

Otóż i w tym wypadku najpewniejszą próbą jest posłuszeństwo, tj. przedstawienie tego, co czujemy, przełożonemu we względnym „forum” (wewnętrznym lub zewnętrznym) i ślepe wykonanie jego wskazówek. Jeżeli on zabroni, a Niepokalana będzie chciała, to potrafi Ona jak przy objawieniu Cud[ownego] Medalika lub w Lourdes osiągnąć swój cel. Pan Bóg jednak naumyślnie zezwala nieraz na takie przeszkody, aby więcej utwierdzić swe dzieło, jeżeli zaś nie jest to od Niej, niech zginie co prędzej.

Nie tylko więc przez rozkazy, ale także przez pozwolenie na wykonanie wewnętrznych natchnień poznajemy skinienie naszej Królowej. Całe nasze życie, każda myśl, słowo i uczynek jest w Jej ręku, Ona tym wszystkim niech kieruje, jak się Jej podoba.

W różnych czasach N[ajświętsza] Maryja Panna przychodziła w pomoc swym dzieciom i rozmaite podawała sposoby do łatwiejszego osiągnięcia zbawienia i uwolnienia innych z jarzma szatańskiego. Teraz w epoce Niepokalanego Poczęcia N[ajświętsza] Panna dała ludzkości „Cudowny Medalik”, który niezliczonymi cudami uzdrowień i szczególnie nawróceń potwierdził niebieskie swe pochodzenie. Sama Niepokalana objawiając go obiecała wszystkim, co go nosić będą, bardzo wiele łask; ponieważ zaś nawrócenie jest Bożą łaską, Medalik Cud[owny] będzie najlepszym środkiem do osiągnięcia naszego celu. Dlatego też stanowi on pierwszorzędą broń „Milicji”; jest to kulka, którą godzi wierny „Miles”<sup>6</sup> nieprzyjaciela, tj. zło, ratując tym sposobem złych. „Et prae-sertim Numisma Miraculosum”<sup>7</sup>.

Na medaliku zaś znajduje się wyryty akt strzelisty: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Modlitwa, którą sama Niepokalana kładzie w nasze usta, objawiając ją i polecając jej odmawianie. Więc i to polecenie wypełniamy; ale ponieważ są i tacy, co się do Niej nie uciekają, więc dodajemy: „i za wszystkimi, co się do Ciebie nie uciekają”. Ponieważ zaś głową akatolików, głową węża piekielnego – można powiedzieć – w naszych czasach<sup>b</sup> jest masoneria<sup>8</sup>, więc przez nią usidlanych szczególnie wspominamy.

Tak więc codziennie uderzamy we wszystkie członki smoka piekielnego, a przede wszystkim w głowę. – Skutków tej pracy (a raczej modlitwy) nie widzimy teraz, ale po śmierci ujrzemy, jak prawdziwe są te słowa Zbawiciela: „Proście, a otrzymacie” [J 16,24]; tu bowiem możemy być pewni, że to, o co prosimy, nie jest na pewno przeciwne Bożej Woli.

„Omnia, legitima media secundum possibilitatem in diversitate status, conditionis, occasionis: quod zelo et prudentiae uniuscuiusque commendatur”<sup>9</sup>. Tu otwiera się najobszerniejsze pole do pracy, najróżnorodniejsze bowiem są „status, conditiones, occasiones”<sup>10</sup> i wiele sposobów działania.

Dwie jednak ogólne kategorie sposobu pracy można rozróżnić: indywidualną (pojedynczą) i socjalną (wspólną). W pracy indywidualnej każda jednostka może zrobić wiele według talentów danych jej od Boga, i miłości spragnionej a ufnej w modlitwie, ale zawsze trafią się takie wypadki, w których sama podołać nie będzie mogła; tak samo w modlitwie. Sam P[an] Jezus bowiem powiedział: „Gdzie jest dwóch lub trzech [zgromadzonych] w imię moje, tam i Ja jestem z nimi” [Mt 18,20]. Skuteczniej więc można modlić się i pracować wspólnymi siłami.

Natura zaś związków socjalnych w tym względzie różnić się musi według zmiany: „status, conditionis i occasionis”. Wspólna wszystkim jest tylko dążność do najdoskońszego i najłatwiejszego osiągnięcia celu, tj. w naszym wypadku zbawienia i uświęcenia jak najwyższego jak najwięcej dusz.

Wszystkie zaś środki (jak to już wspomniałem), czy indywidualne tylko, czy także

socjalne, muszą być stosowane według posłuszeństwa, tego jedyne pewnego kryterium Woli Bożej i konsekwentnie Niepokalanej na tej ziemi. Commendantur zelo et prudentiali<sup>11</sup> (ma się rozumieć bez żadnego zobowiązania pod grzechem), tylko że na drugim świecie każdy według tego, co zrobił, otrzyma nagrodę.

Tylko opierając się na tej niewzruszonej skale możemy być niewzruszeni jak Bóg, bo pewni Jego przez Niepokalaną woli, a choćby i Posłuszeństwo dziś nam mówiło tak, a jutro nie, to dziś zrobimy tak i jutro nie, ale nigdy nie powiemy, żeśmy się pomylili inaczej przedtem czyniąc; przedtem było dobrze, jakeśmy zrobili, i teraz jest dobrze; tak jak P[an] Bóg jest niezmienny, chociaż dziś każe podać deszczowi, a jutro nie.

#### IV. [Trudności MI]

Pracy natura, przymioty (spokój). Przyjdą jednak jeszcze trudności i przeciwności do pokonania. Cokolwiek bowiem dobrego na tym świecie się stało, im<sup>d</sup> większe i lepsze było, tym większych<sup>e</sup> doświadczało trudności. Dość zajrzeć<sup>f</sup> do historii. Więc i my się musimy spodziewać czegoś podobnego. A nie mówię tego „a priori” tylko, bom patrzył własnymi oczyma i słyszał w Rzymie jak MI tamtejsza czyściła się<sup>g</sup> w ogniu.

Skądże jednak mają przyjść te przeciwności? Ze wszech stron należy być na nie przygotowanym. Nie mówię tu już o trudzie, który odczuwamy przy każdej pracy, ani nawet o wojnie, jaką wydadzą nam ci sami, o których zbawienie wieczne walczyć będziemy; najlepsze nieraz intencje i zamiary źle (i to czasem naumyślnie) sobie tłumacząc, rzucając oszczerstwa najkłamliwsze według ich hasła głoszonego przez Voltaire’a (o ile pamiętam): „kłamcie, kłamcie, coś z tego wyjdzie dla was”, ale [i] o tym przesładowaniu, co nas może spotkać od ludzi rozumnych, roztropnych, a nawet pobożnych i świętych (a może nawet zapisanych w szeregi MI) i to w najlepszej intencji. Doprawdy najboleśniej jest (jeżeli się nie zaufa jedynie P[anu] Bogu przez Niepokalaną) widzieć, że ktoś na większą chwałę Bożą krzyżuje nam z jak największą gorliwością wszystkie drogi, psuje i stara się zniszczyć to, co zbudowane, a może nawet sam zbliżywszy się do spraw Milicji, odciąga potem i innych, podsuwając<sup>h</sup> wątpliwości, siejąc nieufność i obojętność.

Nie dosyć na tym, i my jesteśmy zmienni: to, co dziś przyjmujemy z entuzjazmem, jutro wydaje się czymś powszednim; co dziś ciągnie swym powabem, jutro odstrasza ilością i ciężkością ofiar<sup>12</sup>.

Na jakim w tych wypadkach oprzeć się fundament? Musi być nim coś stałego, niezmiennego, aby mogło być niewzruszoną podwaliną, słowem coś Bożego, i jest nim jedynie święte ślepe posłuszeństwo Niepokalanej, która przez Przełożonych swą objawia wolę. Na tym więc oparty<sup>i</sup>, żadnej nie obawia się burzy. Niech wszyscy źli i dobrzy powstaną słowem i czynem przeciwko niemu, niech ciało ociężałe leniwieje do pracy, niech rozum się zaciemni, wola się chwieje i zniechęca; niech wszystko w nim i dookoła niego sprzysięże się przeciwko niemu, niech się piekło wścieka, świat do góry nogami obróci, a w nim wszystko wrze – gardzi tym wszystkim, a nie ufając nic sobie<sup>j</sup>, bezgranicznie [zaś] Bogu<sup>k</sup> przez Niepokalaną pewny, że w Jej wszechmocnych działa rękach. To zaprawdę i to jedynie jest tą opoką granitową, o którą rozbijają się wszystkie bałwany spienione.

Mogę powiedzieć nie tylko w teorii, ale i z doświadczenia własnego na mnie i innych, że z podziwem widziałem jak bez wzruszenia<sup>l</sup> odpowiadali na wszystkie bardzo rozumne zresztą i roztropne trudności, dążące wprost do zniszczenia MI w samym korzeniu: „rationes humanae”<sup>13</sup>... i co jednym wchodziło uchem, drugim już się ulatniało (zasada).

Wszystkie te przeciwności są bardzo korzystne<sup>14</sup>, potrzebne, a nawet konieczne, gdyż

wyjaśniają one całą sprawę, hartują i wzmacniają wolę do pracy i stają się źródłem zasług na niebo!

Wiele bowiem rzeczy w ten sposób już „de facto” się wyjaśniło w Rzymie w tym ogniu, a szczególnie fundament i podstawa całej Milicji, podobnie jak i w Kościele św. herezje są bodźcem rozwinięcia i wyjaśnienia się prawdy. Wola zaś, już przez samo poznanie siły i niezmienności zwalczanej prawdy, pobudza się do trzymania się jej; gdy przeciwności rozbite nikną, ośmiela się, ożywia<sup>m</sup> i wypróbowana cierpieniem łatwiej w nadziei a nawet pewności zwycięstwa, gdy fundament jest niewzruszony, podejmuje się cięższych, niebezpieczniejszych i boleśniejszych walk.

Za to także otrzymamy nagrodę o wiele większą, aniżeli gdyby wszystko nam gładko poszło, nagrodę o tyle większą i wspanialszą, o ile praca była cięższa, cierpienia dotkliwsze, a miłość jedynie Boża przez zbawienie i uświęcenie dusz gorętsza.

#### V. [Nagroda nasza]

Pan Bóg w dobroci swej nieskończonej, aby nas tym więcej pociągnąć do siebie, zachęcić do pracy, nieraz jeszcze tu na ziemi daje pokosztować trochę tego szczęścia, którego pełność ma być naszą koroną. Starając się wszystkimi siłami odpowiadać jak najwierniej łasce Bożej i szerzyć chwałę Bożą przez Niepokalaną, w sobie i w innych, nieraz zażyjemy tego błęgiego pokoju dziecka, co oddawszy się bezgranicznie w ręce swej matki, o nic się nie troszczy, niczego się nie boi, ufne w mądrość, dobroć i siłę swej rodzicielki. Nieraz dookoła burza będzie szaleć, pioruny bić, a my – tak bezgranicznie Niepokalanej oddani – pewni, że się nam nic [nie] stanie, dopóki najlepsza Matuchna nasza tego nie dopuści, będziemy, pracując i cierpiąc dla dusz zbawienia, słodko wypoczywać.

To znowu krzyże się na nas zwalą, a łaska Boża rozgrzawszy nasze serca, rozplomi je taką miłością, że gorzeć będziemy pragnieniem cierpienia, cierpienia bez granic, upokorzeń, szyderstw, zapomnienia, by przez to okazać, jak miłujemy Ojca i Przyjaciela naszego najlepszego i Jego najdroższą Matkę, Niepokalaną. Cierpienie jest bowiem miłości szkołą, zarzewiem<sup>n</sup> i siłą. „Tamquam tristes, semper autem gaudentes”<sup>15</sup> [2 Kor 6,10]. Oto jest życie dla ideału.

I wtedy, chociaż z jednej strony sprzysięgnie się przeciwko nam cały zastęp zajadłych wrogów, to jednak znajdziemy i prawdziwych przyjaciół, co zjednoczeni szczerą miłością w jedności wspólnego ideału, będą nas cieszyć w smutku i wspomagać w upadku, abyśmy nigdy rąk nie opuścili, ale wytrwale a dzielnie, ufni jedynie w Boga przez Niepokalaną, aż do śmierci walczyli.

Wszystko to jednak jest tylko cząstką maleńką naszej nagrody i nie zawsze nam towarzyszyć będzie, lecz tylko wtedy, kiedy<sup>o</sup> Matuchna nasza widząc naszą słabość będzie nas chciała wzmocnić, wtedy ześle nam, jak dzieciom te cukierki, które z jak największą wdzięcznością i pokorą przyjmować powinniśmy, aby wzmocnieni ochoczo brać się do pracy.

O wiele więcej jednak sobie zaskarbimy, kiedy w ciemności zewnętrznej i wewnętrznej, pełni smutków, spracowani, cierpiący bez pociechy, prześladowani na każdym kroku, wśród ciągłych niepowodzeń opuszczeni przez wszystkich, wyśmiani, wyszydzeni, sami... jak Pan Jezus na krzyżu za wszystkich się modlić i wszelkimi sposobami (jak P[an] Jezus nawet łotrą w ostatniej chwili) do Boga przez Niepokalaną pociągnąć i z Nim najściślej złączyć będziemy się starali.

Lecz życie to przejdzie, a wtedy rozpocznie się prawdziwa nasza nagroda. Żaden chociaż najmniejszy trud, najmniejsze cierpienie dla chwały Bożej podjęte, nie ujdzie sowitej zapłaty i to przez wieczność całą... Pan Bóg, jak to widzimy z historii, nie tylko nagrodzi to, cośmy zrobili, ale nawet to<sup>p</sup>, cośmy pragnęli uczynić, chociaż nie było w naszej mocy do skutku tego doprowadzić. Pragnąć więc, a pragnąć bez granic!...

I, o dobroci nieskończona, dozwala On często, aby Jego miłośnicy po śmierci nawet zadowalali<sup>a</sup> swe pragnienia, działali na tym świecie, modlili się i pracowali nad zbawieniem i uświęceniem dusz; i stąd nieraz dobre natchnienia, a nawet cuda. Siostra Teresa od Dzieciątka Jezus mawiała: „Gdybym wiedziała, że po śmierci w niebie nie będę mogła pracować nad zbawieniem dusz, wołałabym do końca świata pozostać na tej ziemi”<sup>16</sup> (ma się rozumieć z niepewnością własnego zbawienia) i obiecała, że będzie spuszczać z nieba deszcz róż, tj. łask. I rzeczywiście, w krótkim czasie po śmierci bardzo wielu pozyskała dla Boga na całej kuli ziemskiej, jak to świadczą cuda umieszczone w ostatnich wydaniach jej biografii; podobnie Gemma Galgani znana jest już nawet w Chinach, a wszędzie łowi obficie dusze.

Tak i my możemy mieć nadzieję, że jeżeli teraz naśladowując te święte dusze niedawno zmarłe, gorzeć będziemy pragnieniem zbawienia dusz, po śmierci Niepokalana dopełni przez nas swego dzieła, a raczej wtedy dopiero o wiele więcej niż na tej biednej ziemi, gdzie drugim podając rękę, bacznie zważać musimy, abyśmy sami nie upadli, będziemy mogli pocieszać Serce Prz[enajświętsze] P[ana] Jezusa. Sam Pan Jezus umierając widział ze swoich pod krzyżem tylko Najśw[iętszą] Dziewicę i ucznia ulubionego; inni zaś uczniowie Jego uciekli, jeden Go się pod przysięgą zaparł, a Judasz wydał Żydom. Nie ma więc co bardzo się trapić, gdy nie widzimy owoców naszej pracy na tej ziemi. Może jest wola Bożą, abyśmy je po śmierci zebrali, a kto inny oglądał je na tym świecie.

Pierwszą więc naszą nagrodą to możność i łatwość jak najskuteczniejszego połowu dusz<sup>r</sup>, nawet po śmierci.

Wyobraźmy sobie dalej, jak nam będą wdzięczne wszystkie te niezliczone szeregi dusz, którym niebo otworzyliśmy, a choćby tylko o jeden stopień przymnożyliśmy im chwały; jak dziękować nam będą przez wieczność całą, a i my im wdzięczni będziemy, bo pracując dla nich i sobie w niebie zgotowaliśmy koronę. Jakąż dalej miłością pałać będą ku Tej, co raczyła użyć nas za narzędzia do uwolnienia ich z więzów czartowskich; jakżeż my nie przestaniemy wielbić Jej dobroci<sup>s</sup>, że nas tak niegodnych, nędznych i niezdolnych wybrać raczyła na swych żołnierzy, abyśmy Jej serca podbijali? Jakież wreszcie hymn uwielbienia, chwały i dziękczynienia wzniosą wszyscy niebianie Sercu P[ana] Jezusa, że tak tkliwą raczyło zostawić nam Matkę, abyśmy uciec się mogli i ukryć pod Jej macierzyński płaszcz przed słusznymi ciosami sprawiedliwości Jego<sup>17</sup>, że nie chcąc nas karać, ale przebaczyć, umyślił dać nam Pośredniczkę, Orędowniczkę, Matuchną najdroższą i Jej cały porządek miłosierdzia powierzył, sobie sprawiedliwość zostawiając<sup>t</sup>, że Ją tak dobrą stworzył, iż nie umie opuścić grzesznika, choćby najgorszego, co do Niej się ucieka i tak potężną, że wystarczy Jej życzenie, aby skłonić natychmiast Serce nieskończonego Boga. I tak wszyscy wraz z Niepokalaną dziękować i wielbić będziemy na wieki miłosierdzie, dobroć, mądrość, potęgę i sprawiedliwość Boga w zaptacie, którą obiecał.

I wtedy tworząc Jej zastęp przyboczny, jak najbliżej, bo przy Niej, Boga osiągniemy, ostateczny cel MI, tj. przez Niepokalaną chwałę Boga jak największą<sup>18</sup>.

[O. Maksymilian M<sup>a</sup> Kolbe]

<sup>a</sup> co

<sup>b</sup> że w naszych czasach

<sup>c</sup> w których sama sobie podolać

<sup>d</sup> czym

<sup>e</sup> tym większe

<sup>f</sup> spojrzeć

<sup>g</sup> MI tamtejsze czyściło się

<sup>h</sup> nadsuwając

<sup>i</sup> Tu więc oparty

<sup>j</sup> w sobie

<sup>k</sup> w Bogu

<sup>l</sup> bez wzruszenia się

<sup>l</sup> dla nieba

<sup>m</sup> rozochaca

<sup>n</sup> rozżarzaczem

<sup>o</sup> tylko kiedy

<sup>p</sup> co

<sup>q</sup> zadawalniali

<sup>r</sup> łatwość w najskuteczniejszym połowie dusz

<sup>s</sup> dobroć

<sup>t</sup> zostawiając



## SPIS TREŚCI

### CZĘŚĆ I

Słowo wstępne .....	5
Nota edytorska .....	7
Św. Maksymilian Maria Kolbe .....	13
Chronologia życia św. Maksymiliana Marii Kolbego .....	23
Listy .....	27
Zestawienie chronologiczne zawartości części I .....	1105

### CZĘŚĆ II

Notatki z rekolekcji .....	5
Notatki z medytacji .....	55
Pamiętniki .....	83
Artykuły, referaty, szkice .....	197
Zestawienie chronologiczne zawartości części II .....	735
Zestawienie aktualizacyjne numeracji dokumentów .....	751
Indeks osób .....	752
Indeks nazw geograficznych .....	800
Indeks przedmiotowy i analityczny .....	819
Wykaz skrótów .....	862